Rok LI (51-szy) Warszawa, wtorek 19 września 1944 Nr 56 (8025)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

WRN

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

Demonstracja siły

Warszawa przeżyła wczoraj niezwykle podniosłą chwilę. Około godziny drugiej pojawiły się nad miastem eskadry czteromotorowych bombowców w grupach po dwanaście samolotów, lecąc z południowego zachodu. Ogółem naliczono około stu maszyn, które z dość znacznej wysokości zrzuciły wiele setek ładunków na spadochronach. Ogień niemieckiej artylerji przeciwlotniczej i ckm-ów, nie zdołał przeszkodzić zrzutom, ani też poważnie uszkodzić opadających spadochronów. Jest rzeczą nieuniknioną, że w warunkach w jakich pozycje polskie i niemieckie przedzielają miasto na istną szachownicę, część zrzutów spadła na obszar okupowany przez Niemców. Niewątpliwie jednak, to co wpadło w nasze ręce poważnie zasili nasze oddziały i doda im nowej siły i energji do dalszej walki

Po siedmiu tygodniach walki doczekaliśmy się więc nareszcie pierwszej poważnej pomocy Angiji, pomocy której nie przestajemy się dopominać od pierwszej chwili powstania. Nie będziemy dziś raz jeszcze dochodzić dlaczego ta pomoc, której mieliśmy prawo oczekiwać natychmiast po rozpoczęciu akcji, nadeszła dopiero dziś. Wczorajsza akcja lotnictwa anglosaskiego nad Warszawą była wspaniałą demonstracją siły powietrznej naszych zachodnich sojuszników i ich możliwości niesienia nam skutecznej pomocy. Była ona jednocześnie dowodem, że początkowe trudności kollaboracji na tym odcinku zostały wreszcie przezwyciężone i że anglosasi będą w przyszłości czynnie interweniować w sprawach powstania.

Tak też Warszawa walcząca zrozumiała wczorajsze zrzuty lotnictwa anglosaskiego. Jesteśmy przekonani, że wojskowo są one zapowiedzią dalszych i jeszcze skuteczniejszych akcyj pomocy, politycznie zaś są wyrazem woli Anglii i Stanów Zjednoczonych wzięcia czynnego udziału w kształtowaniu przyszłości Polski.

Czołowe uderzenie na Warszawę

Londyn doniósł wczoraj wieczorem, że Rosjanie rozpoczęli czołowe uderzenie na Warszawę. Komunikat sowiecki podaje, że po zajęciu Pelcowizny cały rejon Pragi, z wyjątkiem przyczółka przy moście Kierbedzia, został obsadzony przez wojska sowieckie.

Akcja lotnicza i artyleryjska wojsk sowieckich jest nadal bardzo intensywna. W dn. 17. b. m. lotnictwo sowieckie bombardowało Boernerowo, fabrykę Lilpopa i Gerlacha, Sejm, Al. Szucha, Park Ujazdowski, poprzedniego zaś dnia Cytadelę, CIF i Instytut Chemiczny na Żoliborzu. Artyleria sowiecka ostrzeliwała w niedzielę gmach BGK, Muzeum Narodowe, Sejm, Wiejska, Plac 3 Krzyży i Okęcie. W wyniku tej akcji powstały w Muzeum poważne szkody. Ucierpiała również niemiecka placówka w Szpitalu Św. Łazarza. W Flakkaserne na Puławskiej w Szkole Pielęgniarek i w domu Lardellego powstały pożary. Na tyłach niemieckich koszarów w Mokotowie bombardowania wywołały wybuchy pól minowych. W czasie ostrzeliwania rejonu Parku Ujazdowskiego, Szopena i Doliny Szwajcarskiej pociski sowieckie rozbiły niemiecki bunkier przy Szopena 1.

Niemcy ewakuowali gmachy Sztabu Głównego i Pałac Brûhla. Na Okęciu Niemcy wysadzają objekty wojskowe m. i. w okolicach wieży 1 p. lotniczego oraz w rejonie fabryki Skody. Niemiecka artyleria plot została częściowo wyewakuowana z Warszawy i działa bardzo słabo. Lotnictwo sowieckie ostrzeliwało z broni pokładowej i obrzucało bombami niemieckie kolumny, cofające się na zachód Chłodną i Wolską, jak też Powiśle. Reuter donosi z Moskwy, że na płn od Pragi i na wschód od Modlina i Nowego Dworu wojska sowieckie oczyszczają wschodni brzeg Wisły, a duże siły niemieckie przeprawiają się na zachodni brzeg rzeki.

Życie na Pradze

PAT donosi, że na Pradze ostrzeliwane są jeszcze niektóre dzielnice, ale życie powoli wraca do normy. Znacznej poprawie uległa sytuacja aprowizacyjna. Na Rondzie Waszyngtona Rosjanie ustawili megafony, nadające komunikaty dla Polaków, jak i wezwania do Niemców, aby się poddawali.

Sytuacja w Warszawie

W dniu 17-go b. m. npl nie przejawiał większej akcji zaczepnej w żadnej dzielnicy miasta. Lokalne uderzenie npla na Grzybowskiej zlikwidowano.

Na Żoliborzu Niemcy podjęli w dn. 16. b.m. na odcinku płn. natarcie silnymi zespołami broni pancernej i piechoty. Natarcie odparto, przyczym w czasie całodziennych walk zniszczone 7 czołgów, a kilka uszkodzono; zabiło około 50 Niemców. W ciągu ostatnich trzech dni Niemcy stracili na Żoliborzu po ad 100 zabitych, 24 zniszczonych lub uszkodzonych czołgów, samochodów pancernych i dział szturmowych, oraz 3 ckm

Na Mokotowie Niemcy opanowali w dniu 16. b.m., po wielokrotnych atakach stukasów i bombardowaniu artyleryjskim Fort Legionów Dąbrowskiego (rejon ul. Idzikowskiego). Całodzienne natarcia npla na nasze pozycje na zachód od Belwederskiej odparto w ciężkich walkach. Naloty stukasów na tę dzielnicę w dn. 16. b.m. spowodowały duże straty wśród ludności. W dn. 17, b. m. i w nocy jedynie akcja patrolowa npla.

Na Czerniakowie oddziały nasze zostały zasilone świeżymi siłami. Ogólne położenie uległo tam poprawie.

Rząd i Armia

Los sprawił. że prócz legalnego rządu Rzeczypospolitej powstał na części terenów Polski zajętej przez Sowiety i popierany przez Rosję „Komitet Wyzwolenia Narodowego", uzurpujący częściowo funkcje rządu. Obok zaś armii polskiej regularnej na emigracji i powstańczej Armii Krajowej, podporządkowanej Rządowi Polskiemu, powstała armia polska w Rosji, działająca bez porozumienia z rządem Polski. Skomplikowało to ogromnie problem wewnętrznego życia Polski i postawiło przed nami wielkie zadania natury politycznej i organizacyjnej. I oto już dziś w walce o Warszawę powstańcze oddziały A. K. spotkały się z oddziałami polskiej armii, walczącej przy boku Sowietów. Jutro po zwycięstwie powstania warszawskiego, organa legalnego rządu Polskiego staną wobec problemu ustosunkowania się do „Komitetu Wyzwolenia Narodowego", nietylko w sposób teoretyczny, ale i praktyczny, wynikający z potrzeby stworzenia jednolitej polskiej administracji terenów oswabadzanych od Niemców.

Problem nie łatwy, a jednak jakże prosty. Rząd i Armia są elementarnym wyrazem istnienia państwa. Jeśli niema tu jednolitości niema i siły państwa To też dążeniem każdego Polaka musi być jaknajszybsze doprowadzenie do podporządkowania wszelkich „komitetów" Rządowi Polskiemu i wszystkich polskich sił zbrojnych legalnym organom Państwa. Wielką rolę ma tutaj do odegrania bohaterska Armia Krajowa. Ona to swą ofiarną służbą w okresie konspiracji i wspaniałą walką w okresie powstania wytworzyła tak wielkie wartości moralne, że zmuszają każdego nawet wroga do szacunku i uznania. Armia Krajowa winna się stać cementem spajającym różne polskie formacje, niosąc wszędzie wysokie poczucie honoru i zrozumienie interesu państwowego, w pierwszym zaś rzędzie świadomość konieczności całkowitego podporządkowania się i wykonania przysięgi o wierności dla Rzeczpospolitej i Jej prawowitego rządu.

Rząd Polski uczynił już wiele, by doprowadzić do jednolitej administracji państwowej proponując w swym memorandum do rządu rosyjskiego wprowadzenie P. P. R. w skład rządu na równych prawach z dotychczasowymi członami koalicji. Z chwilą oswobodzenia Warszawy premier Mikołajczyk rozpocznie niewątpliwie kroki w kierunku praktycznej realizacji tej koncepcji. Mając za sobą zdecydowane poparcie Anglii i Ameryki, oraz wyrażoną przez Komitet Lubelski zasadniczą zgodę na udział w zrekonstruowanym rządzie premiera Mikołajczyka, Rząd nasz jest już na dobrej drodze do usunięcia gorszącego i osłabiającego Polskę zjawiska istnienia dwóch ośrodków dyspozycji.

Powstanie Warszawskie, które jest wyrazem jednolitego opowiedzenia się społeczeństwa za swym legalnym rządem i wspaniałą manifestacją wartości i siły Armii Krajowej musi zamknąć usta wszystkim pomniejszycielom Polski Podziemnej, a przez to utorować drogę do jednolitości Armii i usunięcia wszelkich przejawów rozbicia Polski.

Desant powietrzny w Holandii

U ujścia Renu przeprowadzono desant w okolicach miast Tilburg, Eindhoven i Ńijmogen, położonego o 6 km od granicy niemieckiej. Ta gigantyczna operacja na tyłach linji niemieckich przekracza rozmiarami desanty powietrzne w Normandii. Obrona Niemiecka była minimalna. Celem tej operacji jest opanowanie wielkiego węzła wodnego oddzielającego Holandię południową od północnej i obejście od północy umocnień linii Zygfryda. Alianci przeszli granicę Niemiecką w wielu dalszych punktach w rejonie Akwizgranu i Trewiru. Gwałtowne przeciwnatarcie niemieckie odrzucono. W Lotaryngii sojusznicy zdobyli miasto Lure. Niemiecka propaganda zaczyna głosić, że rolą linii Zygfryda było jedynie powstrzymanie wojsk francuskich w 1940 r. Niemcy gwałtownie rozbudowują nowe umocnienia na linii Renu. Dowództwo wojsk sprzymierzonych zawiadomiło ludność Niemiec, że utworzono sojuszniczy rząd wojskowy dla okupowanych terenów. Jego zadaniam będzie m. i. całkowite wytępienie organjzacji hitlerowskich.